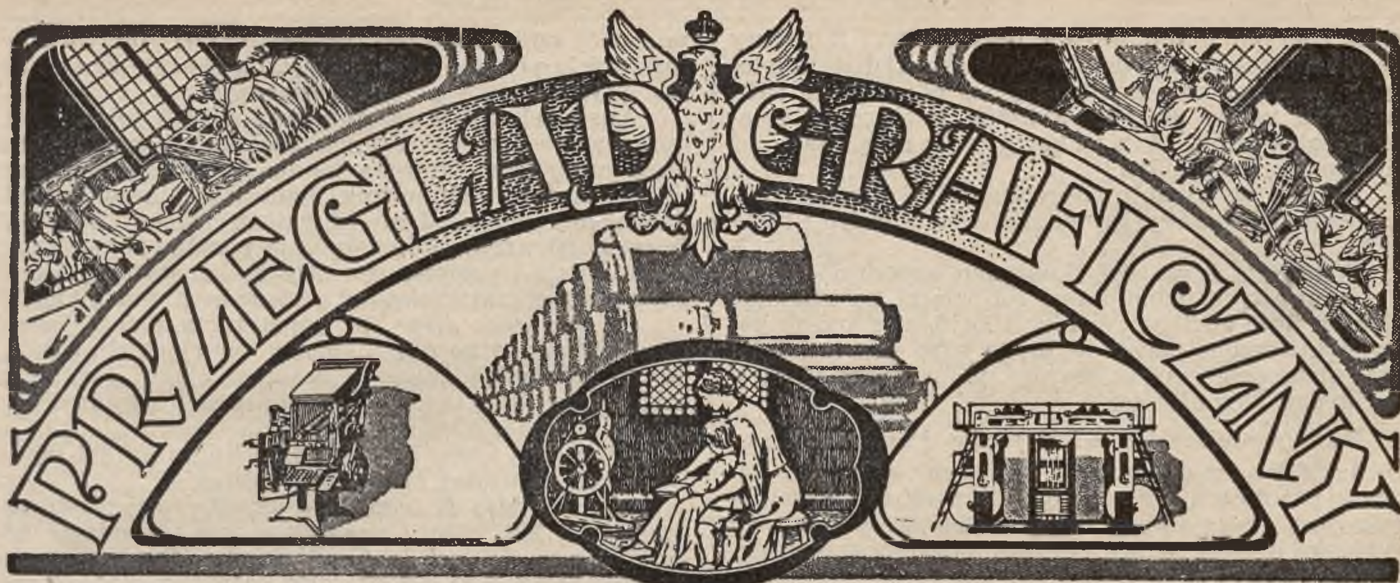
Nr. 22. Poznań, dnia 29 maja 1926. Rocznik 7.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Zebranie Ogólne

członków Związku Zakładów Graficznych i Wydawn. na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

zapowiedziane na wtorek, 18 maja a odwołane następnie, odbędzie się

w środę, dnia 2 czerwca 1926 r.

po południu o godzinie 4

w lokalu związkowym przy Starym Rynku 4.

Na porządku obrad:

1. Wniosek pracobiorców o zwyżkę płac.
2. Pogląd na ogólne położenie gospodarcze przemysłu graficznego.
3. Wolne głosy.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Ogólny zarys historyczny grafiki.

(Dokończenie z nr. 21.)

Zasada trójkolorowego druku fotograficznego.

Chcąc działanie ortochromatyczne fotografji i cel tak zw. filtrów świetlnych wytłumaczyć, uprzytomnić sobie musimy, że płyty fotograficzne wrażliwe są tylko dla pewnej małej ilości promieni światła dziennego (spektralnych kolorów). Mokra płyta kolodjonowa wrażliwa jest tylko na fiolet i niebieskie, podczas gdy wrażliwość płyty suchej (bromsrebra) więcej się rozciąga na zieleń spektrum.

Cała skala promieni kolorowych, począwszy od zielonych, przechodząc na żółte, oranż i czerwone, nie wywiera żadnej działalności na zwyczajnej płycie fotograficznej, ponieważ płyty przez kolor niebieski światła dziennego chemicznie się tylko zmieniają, tj. ciemnieją, stają się wrażliwemi na niebieskie; tem się też tłumaczy opracowanie ich w ciemnicy przy świetle żółtem lub czerwonem.

Z powodu tego, że nie wszystkie promienie światła dziennego przy osiągnięciu obrazu świetlnego (fotografji) wspólnie działają, niemożna było również osiągnąć prawdziwej wartości tonów i kolorów. Dopiero udoskonalenie t. zw. ortochromatycznej manipulacji, oparte na zasadzie Dr. Vogla i Dr. Edera, dozwoliło rozszerzyć wrażliwość płyt i na mniej łamiące się promienie spektrum i to zapomocą domieszki barwników do powierzchni fotografji, które przez promienie żółte, oranżu i czerwone chemicznie zostały rozłożone.

Przedmiot jakiś możemy tylko przez promienie pewnych odcieni rozłożyć, jeżli on je pochłania. Chcąc więc osiągnąć wrażliwość płyty dla koloru żółtego, natenczas domieszamy do powierzchni barwnik, który te gatunki promieni (żółte) pochłania, a wszystkie inne przepuszcza. Kolor przedmiotu będzie następnie niebieskim; wrażliwość czerwonego uwydatni się zielono, a zielonego znowu czerwono.

By jednak móc osiągnąć z oryginału, przeznaczonego dla trójkolorowego druku, wszelkie wartości tonowe każdego z trzech głównych kolorów (niebieski, żółty, czerwony), musimy więc zrobić trzy zdjęcia, na których zawsze dwa kolory na płycie działanie wywrzeć muszą, podczas gdy trzeci kolor od działania wykluczonym być musi, i to zapomocą umiejscowienia przed albo za objektywem przejrzystego, kolorowego medjum, np. zabarwionej płyty szklanej albo błonki kolodjonowej, żelatynowej lub t. p. Przejrzyste te przedmioty nazywamy filtrami świetlnemi lub promiennemi. Pochłonione przez filtr promienie już się nie uwidoczniają na powierzchni płyty fotograficznej, znajdującej się w kamerze i tym sposobem żadnego wpływu natężenie wywierają. Płyta pozostaje w miejscach życzonych przejrzystą, podczas gdy we wszystkich innych miejscach przez wrażliwość mniej lub więcej się ściemnia.

Chcąc więc np. osiągnąć negatyw do formy niebieskiej, musielibyśmy utworzyć płytę wrażliwą na kolor czerwony i żółty zapomocą etylfioletu,

pinachromu lub innych barwników. Z natury rzeczy musielibyśmy działanie niebieskich i fioletowych promieni uniemożliwić przez odpowiedni filtr. Jako filtr używa się płytę szklaną, pociągniętą żelatyną zabarwioną dianilczerwienią, lub też filtr suchy Dr. Königa.

Praca i wykonanie powyższego jest bardzo trudne i wymaga nadzwyczajnej znajomości fachu i szkolenia.

W nowszych czasach dołączono jeszcze do trzech płyt kolorowych jedną dalszą lub więcej, by osiągnąć większą ilość odcieni, również z każdego z trzech kolorów utworzono po dwie płyty, albo przynajmniej dwie niebieskie i dwie czerwone, jedną z nich jaśniejszą, drugą ciemniejszą.

Najgłówniejsze kombinacje druku są:

1. Chromolitografja lub chromoalgrafja i druk świetlny. Zapomocą kamieniodruku lub z płyt aluminjowych załatwiamy kolorowy poddruk, a rzeczywisty rysunek zapomocą światłodruku.

2. Chromolitografja lub chromoalgrafja i heljograwura; pierwsze dają kolory a heljograwura rysunek.

3. Kolorowy druk świetlny (w trzech lub czterech kolorach) i heljograwura; pierwszy daje kolory, drugi rysunek.

d) Japoński druk kolorowy z drzeworytu.

Różnica między japońskim lub chińskim a europejskim drukiem polega na tem, że przy naszym używa się farb olejnych, podczas gdy przy japońskim lub chińskim używane bywają farby wodne, których łącznikiem jest mączka, klej lub ryżowa woda. Zabarwia się drzeworyt zapomocą pendzla, poczem następuje zupełnie delikatny natrysk wody ryżowej lub kleju ryżowego; natrysk rozdziela się zapomocą drugiego pendzla wedle potrzeby i życzenia, przez co osiąga się już na drzeworycie najrozmaitsze odcienia kolorów. Ponieważ druk ten wykonuje się zwykle na papierze zwilżonym i nieklejonym, przeto farby wodne łatwo przylegają.

Druki w ten sposób wykonane odznaczają się nieraz pięknością artystyczną i nietylko przez laików ale i fachowców-drukarzy uważane bywają nie jako druki, lecz malatury ręczne. *Gr*

Wolność prasy w Polsce.

Wobec dokonanych w ostatnim czasie licznych konfiskat gazet i innych pism, poruszana jest obecnie na łamach niektórych dzienników sprawa wolności prasy w Polsce.

W tej sprawie pisze „Rzeczpospolita“ w nr. 138 z dnia 22. bm. co następuje:

Gabinet p. Bartla zniósł wprowadzoną w Warszawie cenzurę prewencyjną. Natomiast powrócono do systemu konfiskowania dzienników.

Polska nie posiada jednolitego prawa prasowego. W granicach dawnego zaboru rosyjskiego obowiązują „Tymczasowe przepisy prasowe“. Te „Tymczasowe przepisy prasowe“ są mieszaniną dawniejszych przepisów prasowych rosyjskich i przepisów prasowych austrjackich. Jak każdy konglomerat zatem są czemś bardzo niefortunnem.

Celem lepszego zrozumienia tych „Tymczasowych przepisów prasowych“ trzeba przyjrzeć się ustawie prasowej austrjackiej z 1862 roku, jako pierwowzorowi wielu postanowień, przejętych obecnie przez nasze „Tymczasowe przepisy prasowe“.

Austrjacka ustawa prasowa z 1862 roku była opracowana i wydana przez rzekomo liberalny gabinet austrjacki ministra stanu Antoniego Schmerlinga. Antoni Schmerling hołdował liberalizmowi dziwnego rodzaju. Jego liberalizm polegał na tem, że w teorji uznawał konstytucję i uznawał potrzebę konstytutcji i parlamentu. Ale tę konstytucję i ten parlament chciał zachować pod dwoma warunkami:

po pierwsze, ażeby ta konstytucja i ten parlament służyły tylko dla Niemców austrjackich, dzięki czemu byłaby możliwą w dalszym ciągu germanizacja wszystkich ludów słowiańskich, rumuńskich i ludu madziarskiego w Austrji;

po drugie, ażeby on, Antoni Schmerling był możliwie jak najdłużej ministrem stanu.

Odpowiednio do tego była przystosowana ustawa prasowa z 1862 roku i praktykowanie tej ustawy aż do 1865 roku, to jest do chwili, kiedy Schmerling powołany do rządów w 1861 roku, ostatecznie zbankrutował pod względem politycznym i został przez cesarza Franciszka Józefa wyrzucony.

Austrjacka ustawa prasowa z 1862 roku zniosła cenzurę prewencyjną.

Zniosła też osobistą odpowiedzialność autora za napisany artykuł. Zniosła nawet odpowiedzialność osobistą redaktora odpowiedzialnego. Natomiast wprowadziła system konfiskowania artykułów, które zdaniem prokuratora sprzeciwiały się postanowieniom kodeksu karnego.

Prawo nakazywania konfiskaty austrjacka ustawa prasowa oddała w ręce prokuratorów sądowych.

Rolę organów administracyjnych, to jest w tym wypadku policji po większych miastach i starostw po mniejszych miastach ograniczono jedynie do funkcji wykonawczych, to znaczy policja miała przeprowadzić konfiskatę, nakazaną przez prokuratorów sądowych. Trzecią fazą konfiskaty było orzeczenie sądu, czy prokurator sądowy konfiskatę nakazał słusznie. Sąd miał prawo uchylenia nakazu konfiskaty, zarządzonej przez prokuratora.

Wtedy wolno było inkryminowany artykuł wydrukować poraz drugi.

Pierwszy głos w sprawie konfiskaty miał prokurator sądowy. Policja wykonywała jedynie czynność pomocniczą, to jest zabierała z redakcji, z drukarni, z trafik, czyli miejsc sprzedaży i z poczt skonfiskowane egzemplarze. Przechowywała je też u siebie aż do ostatecznego wyroku sądu. Ostatnie słowo bowiem miał sąd, a więc instytucja, do której w każdem państwie nie tylko praworządnem, ale i absolutystycznem społeczeństwo ma zaufanie.

W praktyce przecież Antoni Schmerling z racji swych zapędów germanistyczno-centralistycznych z jednej strony i swej dumy dyktatorskiej z drugiej strony, już od samego początku skrzywił wykonywanie ustawy prasowej z 1862 roku.

Przedewszystkiem z racji bezkarności, w którą wyposażył prokuratorów. Prokuratorzy sądowi byli urzędnikami sądowymi, zależnymi od ministra sprawiedliwości, który z kolei uważał się za członka rządu i za organ polityczny. Prokuratorzy więc nie rządzili się wskazówkami prawa i Kodeksu Karnego, lecz wskazówkami polityków każdorazowego rządu, w tym wypadku rządu p. Schmerlinga. Instrukcje otrzymywane od niego, nakazywały konfiskować jak najczęściej i jak najwięcej prasy opozycyjnej.

Następnie prokuratorzy byli zupełnie zwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności karnej i materjalnej za zarządzane przez siebie konfiskaty. Skutkiem tej bezkarności prokuratorów w praktyce rząd pana Schmerlinga niszczył materjalnie całą prasę opozycyjną bez żadnej litości. Zabierano bowiem cały nakład bez obowiązku płacenia jakiegokolwiek odszkodowania. W razie uchylenia konfiskaty wydawnictwo otrzymywało wprawdzie skonfiskowany nakład dziennika, ale była to już tylko makulatura wartości kilka guldenów.

Po trzecie sądy, orzekujące o konfiskacie, były pod względem osobistym tak dobierane, że rzadko kiedy znalazł się trybunał, który decydował zniesienie konfiskaty. Przynajmniej 98 procent konfiskat nakazanych przez prokuratorów, bywało zatwierdzanych przez sądy. Rozprawy w sprawach konfiskacyjnych były jawne i redakcji przysługiwało prawo — jak w każdym procesie — wzięcia adwokata. Udział ławy oskarżonych jednak w tych sprawach karnych był wykluczony.

Oczywista, po upadku Schmerlinga praktyka konfiskacyjna prokuratorów złagodniała, zrazu w Czechach, a potem i w innych krajach koronnych. Najdłużej jednak utrzymała się w Galicji, a zwłaszcza w Krakowie. Dzisiejsi starzy działacze socjalistyczni z p. Ignacym Daszyńskim na czele pewno pamiętają doskonale praktykę p. prokuratora Dolińskiego.

„Tymczasowe przepisy prasowe“ obowiązujące w Warszawie, w swojej niepewności prawnej poszły dalej, aniżeli austrjacka ustawa z 1862 r.

O konfiskacie pisma rozstrzyga nie prokurator, który bądź co bądź jest wykwalifikowanym i egzaminowanym prawnikiem, ale Komisarjat Rządu, a więc urząd administracyjny. W tym Komisarjacie Rządu prawników wykwalifikowanych i egzaminacyjnych niema wielu.

W chwili, kiedy piszemy te słowa, na czele Komisarjatu Rządu stoi lekarz. Inni urzędnicy tego Komisarjatu Rządu przeważnie nie posiadają wykształcenia prawniczego. Już ta sama okoliczność jest momentem, obciążającym i niekorzystnym dla wolności prasy, zagwarantowanej przez Konstytucję z dnia 17 marca 1921 r.

Ten sam organ administracyjny przeprowadza konfiskatę.

Dalej, o zatwierdzeniu konfiskaty, nakazaniu i przeprowadzeniu równocześnie przez jeden i ten sam organ administracyjny, to jest przez Komisarjat Rządu rozstrzyga wprawdzie sąd, ale na posiedzeniu tak zwanem gospodarczem, a więc na posiedzeniu tajnem. Na to tajne posiedzenie strona zainteresowana, to jest przedstawiciel skonfiskowanego czasopisma nie jest dopuszczony.

Adwokat może wprawdzie interwenjować, ale nie ma możności wygłoszenia mowy obrończej. Jest to raczej interwencja administracyjna, aniżeli interwencja sądowa, ustalona postępowaniami proceduralnemi.

Słowem, pomimo wolności prasy, zagwarantowanej w Konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku, położenie prasy polskiej w b. zab. rosyjskim, zwłaszcza w Warszawie, jest zupełnie chwiejne. Ingerencja sądów jest nadzwyczajnie szczupła. Zakres dowolnego działania organów administracyjnych natomiast jest za wielki.

Postanowienie Konstytucji z dnia 17 marca jest martwą literą.

Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu.

Dnia 6 maja r. b. odbyło się Roczne Walne Zebranie P. T. G. w lokalu „Pawilon“, przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Piechocki, przedstawiając porządek obrad, który zebranie przyjęło. Po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, przystąpiono do wyboru prezydjum Walnego Zebrania. Na przewodniczącego wybrano p. Chałupkę W., sekretarza p. Hadyniaka St., jako ławników p. Pulwickiego i p. Pawłowskiego. Następnie zdali sprawozdanie: sekretarz, skarbnik, bibljotekarz i prezes, za które zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Obszerna dyskusja wyłoniła się nad przyjęciem poprawek do Statutu P. T. G. Przemówienia poszczególnych członków cechowało pełne zrozumienie, jakie zadanie i cele ma P. T. G. Oprócz jednej poprawki, wszystkie bez zmian przyjęto. Między innemi dodano do Statutu następujący paragraf:

Ogólne postanowienie. Polskie Tow. Graficzne jest apolityczne i nie może wywierać wpływu na przynależność do jakiejkolwiek organizacji lub partji.

Następnie uchwalono, aby Zarząd podjął wydawnictwo miesięcznika naukowego dla wszystkich działów grafiki; również uchwalono, aby przy P. T. G. powstało osobne kółko naukowe dla uczniów.

Po przyjęciu poprawek statutu, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Gettler Władysław — prezes, Murawa Stefan — wiceprezes, Otulakowski Jan — sekretarz, Tomyślak Edmund — skarbnik, Kajdasz Stanisław — bibljotekarz, Jonalik Jan, Weiland Władysław — radni. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Tetrzyńskiego, Kwiecińskiego i Puliwckiego, a na zastępców pp.: Kulczyńskiego i Izydorka.

Po dokonanych wyborach załatwiono jeszcze szereg spraw, poczem prezes zebranie solwował. *Jot.*

Książka adresowa m. stoł. Poznania.

Po zupełnem wyczerpaniu wydania pierwszego z roku 1923 ukazał się nakładem Drukarni Polskiej w Poznaniu w drugiem wydaniu podręcznik niewymownie pożyteczny dla każdego, kto mieszka w Poznaniu lub utrzymuje z tem miastem stosunki. Wydawana na wzór dawnych podręczników niemieckich, przewyższa je „Księga adresowa“ obfitą treścią i szczegółowemi informacjami: o władzach, urzędach, sklepach, fabrykach, o adwokatach, lekarzach, notarjuszach i wszelkich zawodach. Jest tam, można powiedzieć, wszystko, co może być potrzebne do najdokładniejszego poinformowania się o czemkolwiek w Poznaniu.

Sam spis mieszkańców jest podwójny: alfabetyczny, oraz według domów (w każdym domu podani są wszyscy mieszkający tam lokatorzy). Przy adresie zawsze znajduje się numer telefonu. Zamieszczony na końcu indeks pozwala w mgnieniu oka wyszukać każdy adres kupca, przemysłowca, lekarza itd. Osobnym spisem są objęte urzędy, stowarzyszenia, parafje i t. d. Przejrzystość układu jest wzorowa, posługiwanie się „Księgą adresową“ nie nastręcza żadnych trudności i wyklucza omyłki. Dodano nawet, tak jak w największych wydawnictwach zagranicznych tego

rodzaju, dokładne plany teatrów. Tak zredagowana i ułożona „Księga adresowa“ staje się dla każdego mieszkańca m. Poznania podręcznikiem niezbędnym i niezawodnie wejdzie w inwentarz każdego mieszkania, jako „sprzęt“, bez którego obejść się niepodobna.

Cena wynosi 22,50 zł, nabywać można w każdej księgarni.

Z chwili bieżącej

Drukarnie okrętowe. Zdawałoby się, że drukarnie okrętowe są zdobyczą czasów najnowszych i że zastosowano je dopiero na ogromnych parowcach oceanowych z chwilą wprowadzenia radjotelegrafji dla wydawania dzienników z najświeższemi wiadomościami, ku wygodzie podróżnych.

Tymczasem szperacz amerykański, Howard M. Chavin, dowodzi w ogłoszonej niedawno ciekawej pracy o drukarniach okrętowych, że drukarnie takie istniały już w osiemnastym wieku.

Tak np. flota francuska pod dowództwem admirała de Ternaya, która popierała rewolucjonistów amerykańskich w walce ich o niepodległość, wydała odezwę do kolonistów francuskich w Ameryce z dopiskiem: „Au bord lu Languedoc“ (Na pokładzie okrętu Languedoc).

Cenzura prewencyjna czasopism w wojew. poznańskiem została z dniem 25. bm. rozporządzeniem wojewody zniesiona.

Związek bibljotekarzy polskich. Na ostatniem zebraniu Koła Wileńskiego Związku dr. Adam Łysakowski wygłosił odczyt p. t. „Eksperyment psychologiczny w bibljotekarstwie“.

„Nakazy chwili“. Zaczęło wychodzić w Warszawie pismo „Nakazy Chwili“, podpisywane przez Ad. Skwarczyńskiego i poświęcone sprawie „Rewolucji Moralnej w Polsce“.

Nowe czasopismo prowincjonalne. Jako dwutygodnik poświęcony sprawom społeczno - gospodarczym i kulturalno - oświatowym ukazał się pierwszy numer swęciańskiego „Głosu Landwarowskiego“. Nowe czasopismo obejmować będzie całokształt życia prowincjonalnego, w przeciwieństwie do wychodzącego tamże „Hejnału“, który jest pismem tylko literackiem.

Nowe znaczki pocztowe. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydała nowe pocztowe znaczki wartości 24 gr. dla opłaty korespondencji z Austrją, Czechosłowacją, Rumunją i Węgrami oraz kartki pocztowe zagraniczne (pojedyńcze) ze znaczkami 20-groszowymi. Znajdujące się w obiegu zagraniczne kartki pocztowe bez znaczków są ważne aż do wyczerpania.

Rozmaitości

Książka i społeczeństwo. Czytamy w krakowskiej „Gazecie Literackiej“:

Mówi się, że społeczeństwo „nie ma“ na książki, „nie ma za co“ chodzić do teatrów na repertuar poważny, „nie ma za co“ kupować czasopism kulturalnych. Ale przypatrzmy się temu twierdzeniu zbliska, a powiemy, że i to jest fałszem.

Są tacy, którzy nie mogą sobie pozwolić na powyższe „luksusy“ (jak się to u nas — tylko u nas — nazywa), ale ci nie mieli na nie pieniędzy i dawniej. Lecz ci, których spotykamy na zabawach i dancingach, którzy przesiadują w kawiarniach, którzy wypełniają kina, cyrki i kabarety — czy ci także nie mogą poświęcić paru groszy dla nasycenia swojego skrzywdzonego, rozmyślnie ogłupianego mózgu?...

Wołamy wciąż o jakąś ideę, któraby nam stała się bodźcem do wysiłku narodowego i państwowego. Biaadmy słusznie nad tą pustką ideową, jaką dostrzegamy w polskiem życiu współczesnem. Tak, naród o tyle tylko dorósł do samodzielnego bytu, o ile stać go na taką ideę, na dokonanie jakiejś wielkiej pracy dla dobra ludzkości. Inaczej nic go od jarzma i rozproszenia nie uchroni.

Ale skoro dotąd nie umieliśmy wykrzesać ze siebie takiej idei, starajmyż się pod jej kiełkowanie użyźnić glebę. Najbliższym naszym celem niechaj będzie utrzymanie i rozbudowa naszej kultury. Jeżeli skarby jej ni esą tak obfite, byśmy je mogli rozdzielać pomiędzy inne narody, szafujmy niemi roztropnie, aby ich nie zabrakło nam samym. Nie oglądając się wyłącznie na obce wzory, budujmy nową współczesność polską.

Nie bądźmy grabarzami polskiej kultury i polskiej sztuki.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Ujawnienie i kontrola cen.

Sprawę ujawniania i kontrolowania cen reguluje dotychczas rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r., uzupełnione okólnikiem tegoż Ministerstwa z dnia 7 czerwca 1923 r.

Według tych przepisów na sprzedawcy ciążą m. in. następujące obowiązki:

a) ujawnianie cen za przedmioty powszedniego użytku przez wywieszenie cennika w miejscu sprzedaży i umieszczenie cen na sprzedawanych towarach;

b) posiadanie faktur (rachunków) na wszelkie tego rodzaju artykuły, nabyte na sprzedaż;

c) przedstawianie tych dokumentów na żądanie władz administracyjnych, jako dowodu, uzasadniającego wysokość pobieranych cen.

Obowiązki te ze względu na uznaną przez władzę — narazie nieoficjalnie — zasadę odkupu w kalkulacji, muszą ulec daleko idącej modyfikacji.

W myśl bowiem tej zasady dla udowodnienia wysokości pobieranych cen nie może być miarodajną cena fakturowa nabycia towaru, lecz jego bieżąca cena rynkowa u dostawcy, t. j. cena, według której sprzedawca mógłby odkupić towar w chwili sprzedania go konsumentowi.

Z tego punktu widzenia posiadanie przez sprzedawców faktur na nabyte towary byłoby bez znaczenia, a wykazywanie się fakturą, miałoby charakter jedynie orjentacyjny.

Ponadto, ze względu na często prymitywne formy organizacji naszego handlu, zwłaszcza na prowincji, stwierdzić należy, że sprzedawca w ogromnej ilości wypadków nie jest w stanie uzasadnić pobieranych cen fakturami dostawców, a sporządzenie protokółu oraz wyznaczenie grzywny z powodu przekroczenia przepisów staje się kwestją przypadku.

Rola zrzeszeń kupieckich.

Jedynie racjonalna i celowa kontrola cen winna być przeto oparta na posiadaniu przez sprzedawcę cennika, sporządzonego przez miejscowe zrzeszenie kupieckie, zarejestrowane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych lub jego organach. Cennik taki powinien stanowić dostateczne ujawnienie cen i uwalniać sprzedawcę od obowiązku indywidualnego uzasadnienia pobieranych cen fakturami dostawców.

Obowiązek ten ciążyłby wówczas na organizacjach kupieckich, mających sporządzać cenniki, przyczem organizacje te byłyby obowiązane do posiadania i okazywania wszelkich dowodów, na których opierały się przy sporządzaniu cenników.

Cenniki, tak sporządzone, określałyby ceny na poszczególne artykuły według ich gatunków, a ewentualne wątpliwości organów kontrolujących, czy cena, pobierana przez sprzedawcę, istotnie odpowiada danemu gatunkowi towaru według pozycji cennikowej, mogłoby być wyjaśniane i rozstrzygane przez specjalną komisję ekspertów odnośnego zrzeszenia kupieckiego.

Tego rodzaju system ujawniania cen miałby następujące zalety:

1. zostałaby zapewniona racjonalna kalkulacja kupiecka, gdyż ceny byłyby ustalane z uwzględnieniem wszystkich momentów gospodarczych danego środowiska, przy oparciu się na niezbędnej zasadzie odkupu w jej granicach właściwych i racjonalnych;

2. kupiectwo byłoby uwolnone od wielu przykrości, stwarzanych przez dotychczasowe przepisy o kontrolowaniu cen;

3. zostałaby znacznie uproszczona i ułatwiona procedura kontroli, prowadzonej przez organa administracyjne, przy usunięciu niebezpieczeństwa korupcji.

Wobec tego, że zrzeszenia kupieckie znajdują się nietylko w każdem powiatowem mieście, ale i w mnniejszych ośrodkach, zrealizowanie przedstawionego systemu nie nastręczy technicznych trudności. W tych miejscowościach, gdzie niema organizacji kupieckiej, mogłyby być miarodajne cenniki, obowiązujące w najbliższym ośrodku, z którym dana miejscowość jest związana gospodarczo, np. jako z rynkiem zakupów, przy ewentualnem zastosowaniu w cennikach niezbędnych zmian, wywołanych takiemi względami, jak koszty przewozu i t. p.

O kartki na towarach.

Co się natomiast tyczy drugiej obowiązującej formy ujawniania, mianowicie umieszczania kartek z cenami bezpośrednio na towarach, to przepis ten, stosowany w wielu wypadkach przez organa kontroli literalnie (np. przez żądanie umieszczania cen na każdym przedmiocie znajdującym się w miejscu sprzedaży), stał się dla sprzedawców źródłem szykan oraz przyczyną wielu niesłusznych protokółów i kar.

Wspomniany przepis ma niewątpliwie na celu ułatwienie konsumentowi orjentowania się co do wysokości pobieranych cen; cel ten zostanie osiągnięty, jeżeli sprzedawca ujawni pobierane ceny — poza cennikiem — przez umieszczenie kartek z cenami:

a) na poszczególnych gatunkach towaru, a nie na poszczególnych przedmiotach,

b) w jednem tylko miejscu sklepu, np. na wystawie, na ladzie, na półkach i t. d., a nie w każdem z tych miejsc.

Ceny, umieszczane na towarach, powinny być obliczone w stosunku do jednej wagi, objętości, długości lub sztuki, przyczem odmienność cech zewnętrznych artykułu tego samego i tej samej ceny, jak np. różne opakowanie towaru jednakowego gatunku i ceny, różne kolory itp. — nie powinny powodować konieczności oddzielnego ujawniania cen.

Pozatem, umieszczanie cen na towarach w pomieszczeniach handlu hurtowego, jak również w składach towarowych, z których bezpośrednio konsumentom sprzedaż nie jest dokonywana, winno być wyraźnie uznane, jako nieuzasadnione i zbyteczne.

Wreszcie, niezależnie od powyższych uwag, sposób postępowana organów kontrolujących ceny, winien być zasadniczo unormowany w ten sposób, by spisanie protokółu i wymierzenie grzywny było z reguły poprzedzone stwierdzeniem przez kontrolera, czy z okoliczności uchylenia wynika, że sprzedawca miał istotnie tendencje ukrycia pobieranej ceny.

Należy podkreślić, że stanowisko handlu w dziedzinie polityki cen zaczyna wreszcie zyskiwać zrozumienie centralnych władz administracyjnych, czego dowodzi między innemi, np. fakt wydania przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnika, uznającego w stosunkowo znacznym zakresie t. zw. cennikowanie zrzeszeniowe, jako właściwą formę ujawniania cen.

Spodziewać się zatem należy, że i omówione w niniejszych uwagach postulaty handlu spotkają się z przychylną oceną.

Obecny tryb płacenia podatku przemysłowego.

Z Urzędu Skarbowego podatków bezpośrednich Poznań-Miasto otrzymujemy następujące informacje:

Przypomina się płatnikom podatku przemysłowego, że na podstawie nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) sposób uiszczania przedpłat na podatek przemysłowy od obrotu został zmodyfikowany w tym sensie, że do uiszczania wpłat miesięcznych od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu, zobowiązane są jedynie przedsiębiorstwa sprawozdawcze, t. j. Spółki akcyjne, Tow. z ogr. por. i spółdzielnie, oraz te przedsiębiorstwa I i II kategorji handlowej, oraz I do V kategorji przemysłowej, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe. Wpłaty należy uskutecznić do 15. następnego miesiąca.

Wszyscy inni płatnicy, t. z. wspomniane powyżej przedsiębiorstwa I i II kat. handl. i I do V kat. przemysłowej, o ile nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, jako też przedsiębiorstwa III i IV kategorji handlowej i VI do VIII kategorji przemysłowej, osobiste zajęcia i wolne zawody zobowiązane są, począwszy od roku 1926 do uiszczania przedpłat kwartalnych i to według wymiaru za ubiegły rok podatkowy wysokości jednej piątej tego wymiaru.

Za I kwartał płatna jest zaliczka do 15 maja za II do 15 lipca za III do 15 października b. r. a za IV do 15 stycznia następnego roku.

Ponieważ za rok 1925 wymiar nastąpił nie za cały rok, lecz osobno za poszczególne półrocza, dlatego w roku 1926 płatne będą powyższe przedpłaty kwartalne według wymiaru za II półrocze 1925 i to w wysokości dwóch piątych wymierzonej sumy podatku.

Nakazy płatnicze za II półrocze 1925 zostały już dla płatników rozesłane i według tych nakazów łatwo będzie każdemu płatnikowi wpłatę kwartalną obliczyć. Przykład: podatek na rzecz Skarbu wynosi według nakazu płatniczego 100 zł, płatna w dniu 15 maja zaliczka wynosi 40 zł.

Dozwolonem jest wpłacanie zaliczek zamiast kwartalnie również miesięcznie, przyczem w tym ostatnim wypadku zaliczka wynosi w zasadzie jedną piętnastą wymiaru za poprzedni rok, a za rok 1926 ze względu na powyższy półroczny wymiar w wysokości dwóch piętnastych wymiaru za II półrocze 1925.

Równocześnie z zaliczką na rzecz Skarbu płatna jest w tych samych terminach zaliczka na rzecz samorządu w wysokości 15% sumy skarbowej.

W końcu zaznacza się, że nieuiszczenie w oznaczonym terminie wpłat miesięcznych, wzgl. kwartalnych pociągnie za sobą przymusowe ściągnięcie wraz z 4 proc. karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Niezależnie od powyższego komunikatu Urzędu Skarbowego, dowiadujemy się ze Związku Tow. Kupieckich, że na skutek zabiegów naczelnych władz kupiectwa polskiego Min. Skarbu odroczyło w roku bieżącym termin płatności zaliczek na poczet podatku dochodowego do dnia 15 czerwca r. b. (zasadniczo termin ten upływa z dniem 15 maja). Odroczenie dotyczy podatku obrotowego za I-sze półrocze 1926. Kwartalna zaliczka na rok podatkowy 1926 winna odpowiadać $^2/_5$ kwoty podatku wymierzonego za II-gie półrocze 1925. Drugą ulgą jest przyznanie Urzędom Skarbowym prawa ograniczania egzekucji do wysokości, oznaczonej przez Komisję przy wymiarach podatku dochodowego za II-gie półrocze 1925, o ile wniesione zostało odwołanie. Co do różnicy sum, egzekucja zostanie wstrzymana do czasu rozpatrzenia odwołań przez Komisję Odwoławczą.

Obecny stan reglamentacji przywozu towarów do Polski.

W związku z informacjami, jakie ukazały się ostatnio w szeregu pism, oświetlając w sposób nieścisły obecny stan reglamentacji przywozu, centralna komisja przywozu, jako instytucja, wyłoniona ze sfer gospodarczych społeczeństwa, podaje do wiadomości publicznej, panujący obecnie stan faktyczny, wskazując na zakres jej kompetencji i odpowiedzialności.

W stosunku do importu z Niemiec obowiązuje obecnie zupełny zakaz przywozu, przywóz zaś ze wszelkich innych krajów został zreglamentowany przez wyznaczenie kontyngentów w granicach, których ministerstwo przemysłu i handlu udziela pozwoleń przywozu. Celem rozdziału kontyngentów tych powołano do życia centralną komisję przywozową, składającą się z przedstawicieli organizacyj gospodarczych państwa, i mającą na celu uzgodnienie interesów przemysłu i handlu krajowego z wymogami ogólnej gospodarki państwowej. Komisja w działalności swej przyjęła za wytyczną możliwe ułatwienie kupiectwu trudnych warunków handlu, stworzonych przez reglamentację, przy jednoczesnem uwzględnieniu interesów produkcji krajowej. Zaznaczyć jednak należy, że od początku istnienia komisji do kompetencji jej nie wchodzą sprawy przywozu z Niemiec, oraz przywozu towarów luksusowych, objętych t. zw. I-szą listą reglamentacyjną z roku 1924. Sprawy te należą do bezpośredniej kompetencji wydziału obrotu towarowego M. P. i H. i Centralna komisja przywozowa na załatwienie ich niema żadnego wpływu.

W roku bieżącym rząd zawarł umowy gospodarcze z szeregiem państw obcych, w których ustalono dla nich wysokość kontyngentów specjalnych, oraz przewidziano specjalną procedurę, dającą poważny wpływ na akcję reglamentacyjną czynnikom obcym. Podkreślić należy, że przy zawieraniu umów tych, oraz przy ustalaniu wysokości kontyngentów specjalnych Centralna komisja nie posiadała żadnego wpływu.

Specjalne doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego posiadają umowy z Austrją i Czechosłowacją, ze względu na rozpiętość i wysokość odnośnych kontyngentów, oraz na zastosowaną tu procedurę wydawania pozwoleń. Pozwolenia z Austrji udzielane są w ramach kontyngentu jedynie importerom, przed-

stawiającym faktury, poparte przez austrjackie ministerstwo handlu i komunikacji, co do czego komisja nie posiada prawa krytyki i rola jej ogranicza się do funkcyj ściśle technicznych.

Umowa z Czechosłowacją opiera się na podstawach analogicznych do umowy z Austrją, przyczem jednak rozdział kontyngentów tych wyłączono z kompetencji C. K. P. i załatwia je bezpośrednio wydział obrotu towarowego M. P. i H., pozostający w ścisłem porozumieniu z poselstwem czecho-słowackiem w Warszawie. Komisja otrzymuje jedynie zestawienia statystyczne pozwoleń udzielonych, nie mając tu żadnych uprawnień.

Jak widać z powyższego, kompetencje komisji, rozciągające się pierwotnie na przywóz ze wszystkich krajów za wyjątkiem Niemiec i za wyjątkiem towarów wybitnie luksusowych, ograniczone zostały znacznie przez umowy z poszczególnemi państwami, zawarte w roku bieżącym. Odpowiednio do tego uważać należy za zmniejszoną odpowiedzialność Centralnej komisji przywozowej za przebieg akcji reglamentacyjnej.

Otwarcie nowej placówki naukowej w Poznaniu.

W czwartek, dnia 27 maja została w Poznaniu otwarta uroczyście nowa placówka naukowa, pierwsza tego rodzaju na ziemiach polskich. Jest nią Archiwum Arichidjecezjalne na wyspie Tumskiej.

Instytucja ta ma na celu gromadzić, konserwować i udostępniać zabytki rękopiśmienne, oraz drukowane, które odnoszą się do dziejów archidjecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. W odpowiednio przebudowanym gmachu dawnej Akademji biskupa Jana z Lubrańca (założonej w roku 1519) znalazły pomieszczenie archiwa Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej, Konsystorza i Ordynarjatu Arcybiskupiego, bogaty księgozbiór djecezjalny oraz znaczna ilość ksiąg, dokumentów i aktów pochodzących z parafji obydwóch archidjecezyj. Zdołano tym sposobem zgromadzić wielki zasób źródeł i materjałów do dziejów już nie tylko Kościoła, lecz wogóle ziem Zachodniej Polski.

Jakkolwiek uporządkowanie materjałów nie dobiegło jeszcze końca, stan obecny umożliwia już korzystanie z nagromadzonych zabytków.

Dzień otwarcia jest dla nauki polskiej równie pełnym znaczenia, jak dla wielkopolskiej kultury. Otwiera się nowy warsztat pracy, obejmujący najpoważniejsze źródła do tak doniosłego wycinka naszych dziejów, jakim jest historja poznańskiej archidjecezji. Dzisiaj należy wyrazić najogólniej radość z jej powstania i złożyć najszczersze życzenia wszystkim, którzy do jej powstania się przyczynili i którzy dzisiaj święcą radosny sukces swej pracy, energji i wytrwałości.

Projekt Archiwum Archidjecezjalnego został w swoim czasie, przed kilku laty, przedłożony J. E. Kardynałowi Prymasowi przez ks. dr. Edwarda Majkowskiego, a znalazłszy zrozumienie i aprobatę, został przeprowadzony jak najpomyślniej, mimo że przeszkód nie zabrakło, zwłaszcza natury finansowej. Pokonał je niezłomną energją ks. dr. Majkowski, wkładając w umiłowane dzieło cały swój zapał i zabiegliwość. W odnowionym pięknym gmachu z XVIII wieku zgromadził ks. dr. Majkowski zbiory archiwalne i wspaniałą, do 100.000 tomów liczącą bibljotekę, wśród której inkunabuły i białe kruki rywalizują niejednokrotnie z najbogatszymi księgozbiorami całej Polski. Powstaje w Poznaniu pracownia naukowa, która odda uczonym naszym nieocenione nieraz usługi i pomnażając wiedzę polską, przekaże potomności pamięć tych, którzy to dzieło stworzyli.

Sprawy podatkowe

Doliczanie do obrotu inkasowanych przez przedsiębiorstwa podatków. Komisja szacunkowa dla podatku przemysłowego w Warszawie wymierzyła przedsiębiorstwu kinematograficznemu podatek przemysłowy jako obrót sumę przychodu kasowego brutto. Płatnik w odwołaniu domagał się wyłączenia podatku miejskiego z kwoty obrotu, czego komisja odwoławcza nie uwzględniła. Decyzję tę płatnik zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administr., który orzeczenie komisji uchylił jako niezgodne z ustawą. W motywach wyroku Trybunał orzekł, że jakkolwiek ustawa za obrót przyjmuje przychód brutto, to jednak nie wszystkie wpływy kasowe przedsiębiorstwa są jego dochodem, lecz tylko te, które są dlań przeznaczone i podlegają jego dyspozycji. Wpływ każdej kwoty do kasy przedsiębiorstwa nie może być zaliczony do przychodu brutto. Jeżeli bowiem pozycja wpływu nie jest przeznaczona dla przedsiębiorstwa i nie podlega jego dyspozycji, to w tym wypadku wpływ ten nie jest pozycją przechodnią, gdyż wpływ taki, nie będąc związanym z przedsiębiorstwem i jego funkcjonowaniem, nie może być zaliczony do jego przychodu. Na tej podstawie musi się przyjść do wniosku, iż rzeczone opłaty, chociaż pobierane są przez przedsiębiorstwa, jako inkasenta, nie mogą być włączone do sum przychodu brutto. Twierdzenie władzy pozwanej, iż pobierane przez przedsiębiorstwo opłaty są składową częścią ceny biletu i że wpłacane przez przedsiębiorstwo na rzecz miasta części tej ceny należy zaliczyć do kosztów handlowych jest nieuzasadnione. Opłaty te są niezaprzeczenie podatkiem i pobieranie ich łącznie z ceną biletu jest tylko formą praktyczną poboru, uprawianą ze względów kasowo-technicznych. Nie mogą być one zaliczone do kosztów handlowych przedsiębiorstwa, gdyż przedsiębiorstwo ich faktycznie nie ponosi.

Ulgi podatkowe przy eksporcie. W związku z wejściem w życie ustawy o podatku przemysłowym Min. Skarbu utrzymał w dalszym ciągu całkowite zawieszenie poboru podatku obrotowego przy eksporcie: kopalniaków, słupów telegraficznych, węgla kamiennego oraz papierówki z wyjątkiem osikowej. Dowody wywozu towarów zagranicę obowiązany jest eksporter po upływie 2 miesięcy okazać na żądanie władzy podatkowej pod rygorem utraty prawa korzystania z tej ulgi.

Przygotowania do wymiaru podatku dochodowego. W związku ze zbliżającym się terminem podjęcia prac około wymiaru podatku dochodowego za rok 1926 Min. Skarbu zarządziło, aby Izby i Urzędy Skarbowe przestrzegały następujących zasad: 1. Termin doręczenia nakazów płatniczych, przypadających na 1 października, musi być bezwarunkowo dotrzymany; na podatek wymieniony należy bezzwłocznie doręczyć nakazy płatnicze; 2. równocześnie z podjęciem czynności wstępnych do wymiaru należy kontynuować egzekucje zaległego podatku dochodowego za lata poprzednie oraz po 1 maja b. r. wszcząć egzekucję zaliczki na podatek w wyskości połowy podatku, przypadającego od dochodu, wykazanego w zeznaniu lub w braku zeznania w wysokości połowy podatku, wymierzonego za 1925 rok.

Notatki

Przedstawicielstwa handlowe w Rumunji. Zbliżenie handlowe Polski z Rumunją wymaga już organizowania w Rumunji stałych przedstawicieli naszego przemysłu ,którzyby równocześnie podjęli się roli komiwojażerów w celu zapoznawania firm handlowych poszczególnych miast rumuńskich z wyrobami przemysłu polskiego. Wobec trudności finansowych, w jakich znajdują się poszczególne przedsiębiorstwa nasze, koniecznem byłoby organizowanie chociażby przedstawicielstw przez grupy fabrykantów. Niezbędnem jest również powłanie do życia stałej wystawy wzorów eksportującego przemysłu polskiego. Wystawy te mogłyby być zaopatrzone w niewielkie ilości towarów, których zbyt w Rumunji byłby zabezpieczony.

Kontrola umów zawieranych przez urzędy państwowe. Na mocy wniosku Najwyższej Izby Kontroli Państwa władze rządowe poleciły podwładnym urzędom niezwłoczne przesyłanie do okręgowych Izb Kontroli Państwa odpisów szystkich umów zawieranych z dostawcami na sumy przekraczające 25,000 złotych. Pozatem urzędy te obowiązane są co miesiąc przesyłać do właściwych Izb odpisy wszelkich umów, zawieranych na sumy poniżej nawet 25,000 zł. Obecnie urzędy państwowe otrzymały okólnik, wzywający do ścisłego przestrzegania zarządzenia tego pod osobistą odpowiedzialnością kierowników właściwych urzędów.

Nowy brytyjski koncern papierniczy. W Londynie założono niedawno firmę W. V. Bowater and Sons Ltd., z kapitałem akcyjnem 400 000 funtów szterlingów, celem produkowania i przerabiania papieru.

Do nowej firmy należy dotychczasowa firma W. V. Bowater and Sons, Ltd. z swemi licznemi zagranicznemi oddziałami oraz z przynależnemi do niej papierniami, w szczególności z dużą niedawno zbudowaną fabryką papieru w Northfleet, niedaleko Londynu. Do wspomnianej firmy należy szereg przedsiębiorstw: ekspedycyjne, Tow. Żeglugi Rzecznej (z specjalnemi urządzeniami do załadowania papieru) i inne. Kierownicy tego koncernu pochodzą w większej części z familji Bowater'ów.

Film, jako środek ekspansji handlowej. Jak wiadomo, przemysł filmowy w Polsce, pomimo braku większych wytwórni filmowych, zaczął wytwarzać filmy dla celów propagandy gospodarczej. Obecnie zwrócono się do wytwórni polskich z propozycją wyprodukowania filmów, któreby obrazowały stan przemysłu polskiego. Szczególne interesują się dziedziną tą sfery handlowe Austrji. Jak się dowiadujemy, w Wiedniu utworzony został specjalny oddział, który delegował przedstawcieli swoich do Bułgarji i Jugosławji dla propagowania wytworów przemysłu polskiego, z tego powodu zwrócił się on do właściwych czynników handlowych w Polsce o nadesłanie filmów, obrazujących życie gospodarcze Polski.

Udział Polski w wystawach zagranicznych od czasów niepodległości. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu uprasza firmy, które od czasów niepodległości Polski brały udział w wystawach zagranicznych o podanie swych adresów z dokładnem wymienieniem poszczególnych wystaw, dat i czasu ich trwania.

Palestyńsko-polska Izba Przem.-Handlowa. Dzięki staraniom grona kupców i przemysłowców oraz intensywnemu poparciu Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Jerozolimie utworzoną została w Palestynie Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa z siedzibą w Tel-Aviv. Izba ma na celu dążyć do nawiązania ściślejszej łączności ekonomicznej między Polską a Palestyną i krajami bliskiego Wschodu, a w szczególności popierać wszelkiemi sposobami eksport z Palestyny i krajów bliskiego Wschodu do Polski oraz import z Polski do tychże krajów. Izba udziela — na żądanie — informacyj co do warunków przystąpienia do Izby w charakterze członka. — Adres: Palestyna, Tel-Aviv, Herzl str. 15.

Nowe przepisy eksportowe w Rumunji (ważne od dnia 10 marca 1926). Na zasadzie raportu Min. Przemysłu i Handlu w Bukareszcie zostały ustalone nowe przepisy celne, a na podstawie decyzji Min. Finansów, sposób pobierania nowych taks eksportowych. Bliższych informacyj w tym względzie udziela Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 60 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.